

DZIAŁALNOŚĆ DUSZPASTERSKA O. DR. WŁADYSŁAWA SIWKA TJ W SZCZECINIE

Michał Siedziako

Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej Instytutu Pamięi Narodowej
Szczecin

Wstęp

Władysław Wincenty Siwek urodził się 12 listopada 1905 roku w Ostrawie Polskiej, w rodzinie Stefana i Marii z domu Klima. Do nowicjatu Towarzystwa Jezusowego wstąpił 21 października 1921 roku w Starej Wsi koło Brzozowa (województwo podkarpackie), 24 czerwca 1934 roku w Lublinie przyjął święcenia kapłańskie. Przed wybuchem drugiej wojny światowej pracował w domu zakonnym w Warszawie, gdzie odpowiadał za sprawy administracyjne (sprawował funkcję ministra) oraz opiekę nad stowarzyszeniami katolickimi. W latach 1940–1941 przebywał w Krakowie, gdzie po raz kolejny był ministrem domu zakonnego. Od 1941 roku do zakończenia działań wojennych był kapelanem sióstr służebniczek w Tuligłowach koło Krasnegostawu (województwo lubelskie).

Po wojnie przez krótki czas pełnił funkcję duszpasterza w domu zakonnym w Piotrkowie. Następnie przeniósł się do Poznania, gdzie przebywał do 1949 roku, pracując ponownie jako opiekun stowarzyszeń katolickich oraz rekolekcjonista¹. Działalność o. Siwka w Poznaniu Krystyna Medycka, jedna z uczestniczek Sodalicji Mariańskiej, którą się opiekował, wspomina następująco: „W 1945 r.

¹ *Siwek Władysław Wincenty*, w: L. Grzebień (oprac.), *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, Kraków 1996, <http://www.jezuici.krakow.pl/cgi-bin/rjbo?b=enc&q=SIWEK&f=1&p=1> (28.04.2010). Por. K. Kowalczyk, *Siwek Władysław*, w: J. Myszor

Ojciec Siwek stanął wobec młodzieży, którą stanowili ludzie o trudnych często doświadczeniach wojennych – byli to żołnierze, partyzanci, nawet powstańcy warszawscy, często bezdomni i osieroceni. Ludzie ze spalonych domów i pogubioną w czasie wojny rodziną. Tym o. Siwek w ramach Sodalicji Mariańskiej pomagał odnaleźć siebie, sens własnego życia i podstawowe środki bytowania. Był jak ojciec wielu dzieci i stąd Go nazywaliśmy – «Tata»². Podobną rolę jezuita spełniał później również w stosunku do wielu młodych szczecinian.

Przed przybyciem do Szczecina o. Siwek oprócz doświadczenia pracy duszpasterskiej na różnych stanowiskach zdobył także gruntowne wykształcenie. Jeszcze przed przyjęciem święceń kapłańskich, w 1930 roku, po trzyletnich studiach na Wydziale Filozoficznym Księży Jezuitów w Krakowie uzyskał doktorat z filozofii na Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie. W latach 1931–1935 studiował teologię na Wydziale Teologicznym Księży Jezuitów „Bobolanum” w Lublinie. 13 października 1949 roku nostryfikował uzyskany we Włoszech stopień naukowy na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Poznańskiego. Przez kolejny rok studiował na tejże uczelni socjologię, zaś 21 stycznia 1954 roku obronił na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego (jeszcze w tym samym roku został on zlikwidowany przez władze komunistyczne) kolejną rozprawę doktorską na temat *Klasztor PP. Benedyktynek w Staniątkach w XIII wieku*³.

1. Początki pracy w Szczecinie (1950–1955)

W Szczecinie po raz pierwszy o. Siwek zawitał wiosną 1949 roku na zaproszenie ówczesnego duszpasterza akademickiego, ks. dr. Kazimierza Żarnowieckiego. Przeprowadził rekolekcje dla studiującej młodzieży w kościele pw. św. Wojciecha, który był wówczas kościołem akademickim i garnizono-

(red.), *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989. Pomordowani – więzieni – wygnani*, t. II, Warszawa 2003, s. 261.

² K. Medycka, *O. Władysław Siwek TJ moderator Sodalicji Mariańskich i duszpasterz akademicki*, http://www.sodalicjamarianska.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=6&Itemid=6 (28.04.2010).

³ E. Glaza, „*I nic nad Boga*”. *Ś.p. O. dr Władysław Wincenty Siwek TJ – największy duszpasterz akademicki Szczecina*, maszynopis w zbiorach autora; relacja Edmunda Glazy z 12 stycznia 2011 roku, nagranie w zbiorach autora; W. Siwek, *Klasztor PP. Benedyktynek w Staniątkach w XIII w.*, maszynopis artykułu przygotowanego na podstawie rozprawy doktorskiej, kserokopia w zbiorach autora. Serdecznie dziękuję za udostępnienie powyższych i wielu innych ciekawych materiałów panu Edmundowi Glazie.

wym⁴. Do stałej pracy w Szczecinie został przeniesiony rok później. 25 września 1950 roku przyjechał z Poznania, aby objąć tu stanowisko opiekuna duszpasterstwa akademickiego (DA)⁵. We wspomnieniu spisany w marcu 1970 roku o. Siwek relacjonował: „Ważnym wydarzeniem zaraz na początku był fakt przekazania zniszczonego kościoła św. Jana Chrzciciela przy ul. Bogurodzicy na kościół akademicki. Na duszpasterza akademickiego i na rektora kościoła akademickiego mianował piszącego ówczesny Administrator nowo powstałej diecezji Kościoła rzymsko-katolickiego w Gorzowie, ks. dr Edmund Nowicki, obecnie biskup diecezji gdańskiej. Klucze od kościoła w obecności przedstawiciela Kurii Biskupiej w Gorzowie wręczył piszącemu ks. Józef Kinder, proboszcz parafii św. Jana Chrzciciela, który wraz z kilkoma swymi wikariuszami pracował w kościele Serca Pana Jezusa przeznaczonym na kościół parafialny parafii św. Jana”⁶.

O. Siwek od początku mocno zaangażował się w pracę z młodzieżą akademicką, zyskując sobie u niej sympatię i autorytet. Do jego pierwszych form pracy ze szczecińskimi studentami należały wieczorne konferencje w kościele akademickim, na których poruszano między innymi tematykę wiary i obyczajów chrześcijańskich. Duszpasterz akademicki organizował również swoisty kurs na temat miłości małżeńskiej. Prelegentami na odbywających się w niedziele wykładach byli goście zapraszani z całej Polski. Gromadziły one około czterystu słuchaczy: studentów i studentek⁷.

W 1952 roku miało miejsce ważne wydarzenie dla uczestników DA w Szczecinie. Na zaproszenie jego opiekuna w dniach 29–30 listopada w mieście gościł prymas Polski, abp Stefan Wyszyński⁸. W sprawozdaniu Referatu do Spraw

⁴ Archiwum Księży Jezuitów w Warszawie (dalej: AKJW), W. Siwek, *Ze wspomnień na Ziemi Szczecińskiej*, Szczecin, 28 marca 1970 roku. Za udostępnienie treści tego dokumentu serdecznie dziękuję ks. dr. hab. prof. US Grzegorzowi Wejmanowi.

⁵ Wcześniej duszpasterzami akademickimi w Szczecinie byli: ks. dr Kazimierz Żarnowiecki, następnie zaś o. Wacław Sęk TJ, który w czerwcu 1950 roku został wyznaczony na stanowisko proboszcza parafii pw. św. Andrzeja Boboli (po nagłej śmierci o. Ignacego Dubaja TJ).

⁶ AKJW, W. Siwek, *Ze wspomnień...*

⁷ Tamże.

⁸ Na temat tej i innych wizyt prymasa Wyszyńskiego w Szczecinie szerzej zob. G. Wejman, A. Rasmus (oprac.), *Szczecińskie Pro Memoria*, Szczecin 2002; L. Milewska (oprac.), *Stefan Kardynał Wyszyński. Prymas tysiąclecia 1901–1981*, Szczecin 2001; J. Macholak, *Prymas Stefan Wyszyński w świetle akt przechowywanych w Archiwum Państwowym w Szczecinie*, w: T. Dzwonkowski, C. Osękowski (red.), *Stefan kardynał Wyszyński wobec Ziemi Zachodnich i Północnych oraz stosunków polsko-niemieckich. W 100-lecie urodzin Prymasa Tysiąclecia*, Warszawa–Poznań–Zie-

Wyznań Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (RdSW PWRN) czytamy: „Przyjazd prymasa miał na celu mobilizację młodzieży akademickiej wokół kościoła katolickiego i łączył się ściśle z likwidacją «Instytutu Wiedzy Religijnej» w Szczecinie dokonaną przez władze państwowe w dniu 16 czerwca 1952 r.”⁹.

Wzmiankowany Instytut, a właściwie Wyższe Studium Wiedzy Religijnej, funkcjonował przy kościele pw. Królowej Korony Polskiej w Szczecinie od 30 października 1949 roku. Jego rektorem był ks. Klemens Wnuk. Program zajęć obejmował trzyletni kurs, którego celem było przygotowanie przyszłych katechetów. Odbywające się trzy razy w tygodniu wykłady przystosowane były do odbiorców z różnym wykształceniem (na początku 1951 roku prowadzono przykładowo trzy grupy na różnym poziomie¹⁰). Słuchaczami byli również studenci i wykładowcy szczecińskich uczelni (zwłaszcza Akademii Handlowej) oraz uczniowie Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych¹¹. Po likwidacji studium i przejęciu jego dokumentacji przez Urząd Bezpieczeństwa jego działalność była kontynuowana nieformalnie w kościele akademickim przez o. Siwka w formie tak zwanych konferencji religijnych obejmujących wykłady o określonej tematyce. Przykładowo w kwietniu i maju 1953 roku cykl takich wykładów na temat teologii moralnej wygłosili sam o. Władysław Siwek oraz ks. Antoni Adamski. Tematy poszczególnych prelekcji przedstawiały się następująco: „Etyka a teologia moralna”, „Cel człowieka naturalny a nadprzyrodzony”, „Biologiczna idea człowieka” oraz „O temperamentach”¹².

W powitalnym przemówieniu po przybyciu abp. Wyszyńskiego o. Siwek mówił między innymi o „polskości” tak zwanych ziem odzyskanych. Jak czytamy w sprawozdaniu kierownika RdSW PWRN, „przemówienie swe rozpoczął od historycznego momentu ochrzzczenia Pomorza Zachodniego przez św. Ottona z Bambergii. Mówił o pośrednictwie tego świętego w przyłączeniu tych ziem

lona Góra 2001, s. 212–223 (artykuł przedrukowany w: J. Macholak, *Z powojennych dziejów Pomorza Zachodniego. Wybrane problemy*, Szczecin 2009, s. 167–179).

⁹ Archiwum Państwowe w Szczecinie (dalej: AP Sz), Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (dalej: PWRN), 3807, Sprawozdanie sytuacyjne Referatu do Spraw Wyznań przy Prezydium WRN w Szczecinie za IV kwartał 1952 roku, b/w i b/w, k. 33.

¹⁰ AP Sz, PWRN, 3806, Sprawozdanie kwartalne z działalności Referatu do Spraw Wyznań oraz stosunków wyznaniowych województwa szczecińskiego za I kwartał 1951 roku, b/w [Szczecin – przyp. M.S.] i b/w [1951 rok – przyp. M.S.], k. 6.

¹¹ G. Wejman, *Organizacja Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim i ziemi lubuskiej w latach 1945–1972*, Szczecin 2009, s. 336–337.

¹² AP Sz, PWRN, 3831, Sprawozdanie z działalności Referatu do Spraw Wyznań za II kwartał 1953 roku, Szczecin, 30 czerwca 1953 roku, k. 212.

do Królestwa Polskiego oraz jego pośrednictwie między republiką mieszczańską w Szczecinie a Bolesławem Krzywoustym, potem nawiązał do historyczności Bazyliki św. Jana w Szczecinie i na jej podstawie udowadniał polskość tych ziem oraz dalsze zasługi Kościoła w kształtowaniu się polskości na tych ziemiach¹³.

Program wizyty prymasa w Szczecinie obejmował szereg spotkań z młodzieżą akademicką, na które przybywało od około pięciuset do przeszło trzech tysięcy osób (z których 80 procent stanowili studenci) na pożegnalnej mszy św. 30 listopada 1952 roku o godz. 20.00¹⁴. Tak wysokiej frekwencji starały się przeciwdziałać władze. Aby uniemożliwić studentom przybycie na nabożeństwa z udziałem prymasa, w niedzielę 30 listopada na uczelniach przygotowano dla nich obowiązkowe szkolenie w ramach studium wojskowego. Działanie te nie przyniosły jednak skutku, gdyż ostatnie spotkanie z abp. Wyszyńskim zostało przesunięte na późniejszą godzinę¹⁵.

W czasie swojej wizyty w Szczecinie prymas Wyszyński dowiedział się o wyniesieniu do godności kardynalskiej. Ojciec Siwek wspominał później, że osobiście przekazał mu tę informację 29 listopada wieczorem. Prymas miał zareagować z niedowierzaniem, jednak następnego dnia z nominacją z Warszawy przybył jego sekretarz, ks. Hieronim Goździewicz¹⁶. Kardynał Wyszyński w czasie mszy św. w niedzielę 30 listopada, na której nowemu purpuratowi życzenia złożył wikariusz kapitulny, ks. Zygmunt Szelązek, miał powiedzieć: „Nie jest to bez Opatrzności Bożej, że z polskiego Szczecina przemawia polski kardynał”¹⁷. Po pożegnalnej mszy św. studenci zebrani tłumnie na ulicy wokół kościoła akademickiego żegnali prymasa okrzykami: „Niech żyje prymas Polski, ks. kardynał Wyszyński”¹⁸.

¹³ AP Sz, PWRN, 3865, Informacja Referatu do Spraw Wyznań PWRN w Szczecinie dla Urzędu do Spraw Wyznań w Warszawie o wizycie prymasa Stefana Wyszyńskiego w Szczecinie w dniach 29–30 listopada 1952 roku, Szczecin, 2 grudnia 1952 roku, k. 20.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Tamże, k. 21.

¹⁶ AKJW, W. Siwek, *Ze wspomnień...*

¹⁷ Cyt. za: tamże.

¹⁸ AP Sz, PWRN, 3865, Informacja Referatu..., k. 26.

2. Konflikt z władzami i usunięcie jezuitów ze Szczecina

W 1953 roku nastąpiło zaostrzenie antykościelnej polityki władz PRL-u. 9 lutego Rada Państwa wydała dekret o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych. Jego art. 6 głosił: „Uprawianie przez osobę piastującą duchowne stanowisko kościelne działalności sprzecznej z prawem i porządkiem publicznym bądź popieranie lub osłanianie takiej działalności powoduje usunięcie tej osoby z zajmowanego stanowiska przez zwierzchni organ kościelny samoistnie lub na żądanie organów państwowych”¹⁹. W związku z powyższym w RdSW PWRN w Szczecinie opracowano listę dziewięciu księży, którzy ze względu na „szkodliwą działalność” powinni zostać „przesunięci” w pierwszej kolejności. Pierwsze miejsce zajął na niej o. Siwek²⁰. Szczegółowe zarzuty pod adresem opiekuna DA zostały przedstawione przez przedstawicieli władz 2 kwietnia 1954 roku rządcy ordynariatu gorzowskiego, ks. Zygmuntowi Szelażkowi. O. Siwek miał według nich wielokrotnie mówić, iż nie jest możliwa współpraca między państwem a Kościołem, negatywnie wypowiadać się o dekrete o wolności sumienia i wyznania oraz konstytucji, atakować na kazaniach niewierzących studentów, nie płacić podatków oraz nie zgłaszać odpowiednim władzom pobytów w Szczecinie księży z innych miast²¹.

W istocie o. Siwek należał do duchownych, którzy nie kryli się z negatywnym nastawieniem do ideologii komunistycznej i ustroju narzuconego Polsce po drugiej wojnie światowej. Kiedy nadarzała się ku temu okazja, otwarcie prezentował swoje poglądy także w miejscach, w których nie mógł liczyć na poparcie. Tak było na przykład na zebraniu Komisji Duchownych i Świeckich Działaczy Katolickich (KDiŚDK) przy Wojewódzkim Komitecie Frontu Narodowego w Szczecinie w czerwcu 1954 roku²² (duchowni często uczestniczyli w takich zebraniach pod wpływem różnorodnych nacisków). Według informacji RdSW PWRN w Szczecinie o. Siwek „przerywał przemówienie ks. Czarneckiego [przewodniczącego KDiŚDK w Szczecinie – przyp. M.S.], mówiąc, że

¹⁹ DzU z 1953 roku, nr 10, poz. 32, Dekret z 9 lutego o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych, art. 6.

²⁰ AP Sz, PWRN, 3831, Sprawozdanie z działalności Referatu do Spraw Wyznań PWRN w Szczecinie za I kwartał 1953 roku, Szczecin, 30 marca 1953 roku, k. 138.

²¹ K. Kowalczyk, *Siwek...*, s. 262.

²² Na temat działalności komisji na Pomorzu Zachodnim szerzej zob. K. Kowalczyk, *W walce o rząd dusz. Polityka władz państwowych wobec Kościoła katolickiego w latach 1945–1956*, Szczecin 2003, s. 244–259.

zyczy sobie, aby Czarnecki przemawiał jako ksiądz, a nie jako agitator. Następnie zaatakował decyzję Rady Narodowej w sprawie trasy procesji Bożego Ciała. Powiedział między innymi, że najlepszym dowodem, jak traktowany jest przez władze kler, świadczy fakt, że pozytywnemu księdzu Czechowiczowi [jeden z założycieli i aktywny działacz KDiŚDK w Szczecinie – przyp. M.S.] skrócono trasę procesji. Oświadczył on, że nie może być żadnej współpracy z marksistami i wszystkie przemówienia, jakie by miały miejsce, są zwykłymi kłamstwami, ponieważ współpraca z władzami państwowymi nie ochrania wcale religii²³. Według cytowanego dokumentu o. Siwek obawiał się jednak, czy za głoszone opinie nie zostanie mu odebrana opieka nad DA. Obawą tą miał się podzielić z ks. Hubertem Mrzygłodem, u którego odbywało się zebranie, pytając go jednocześnie, czy to, co mówił, nie wyjdzie poza krąg obecnych przy jego wystąpieniu słuchaczy²⁴.

Komunistyczne władze przez cały czas oceniały zakonników jako najbardziej niebezpiecznych i wrogo ustosunkowanych do państwa duchownych²⁵. Zakony w Szczecinie nazywano „bojówką kleru katolickiego”²⁶. Wicedyrektor Urzędu do spraw Wyznań w piśmie skierowanym do referatów do spraw wyznań PWRN pisał: „Parafie obsadzone przez jezuitów, salezjanów, redemptorystów, misjonarzy, franciszkanów itp. wyróżniają się swym negatywnym stosunkiem do naszego ustroju, do Frontu Narodowego, Partii i ZMP, praktykują i szerzą krańcowy fanatyzm, z zasady nie biorą udziału w kampaniach społecznych organizowanych przez Komisję Duchownych i Świeckich Działaczy przy F.N.”²⁷. Zalecał przy tym między innymi, aby wyróżniających się „negatywną postawą”

²³ AP Sz, PWRN, 3812, Sprawozdanie sytuacyjne Referatu do Spraw Wyznań przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie za II kwartał 1954 roku, bmv i bdw, k. 46.

²⁴ Tamże.

²⁵ Na temat polityki władz PRL-u wobec zakonów męskich w skali kraju oraz Pomorza Zachodniego szerzej zob. D. Zamiatała, *Zakony męskie w polityce władz komunistycznych w Polsce w latach 1945–1989*, t. I, *Problematyka organizacyjno-personalna*, Kielce 2009; tenże, *Władze komunistyczne wobec działalności duszpasterskiej zakonów i zgromadzeń zakonnych męskich na Pomorzu Zachodnim*, w: T. Ceynowa, P. Knap (red.), *Polityka władz państwowych wobec Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim i ziemi lubuskiej w latach 1945–1989*, Szczecin 2010, s. 117–135.

²⁶ AP Sz, PWRN, 3828, Sprawozdanie z działalności Referatu do Spraw Wyznań PWRN w Szczecinie za I kwartał 1951 roku, Szczecin, 30 marca 1951 roku, k. 23.

²⁷ AP Sz, PWRN, 3945, Pismo wicedyrektora Urzędu do Spraw Wyznań Józefa Siemka do referatów do spraw wyznań prezydium WRN, Warszawa, 14 czerwca 1954 roku, k. 1.

zakonników usuwać z parafii oraz ograniczać ich udział w rekolekcjach i innych przedsięwzięciach kościelnych²⁸.

W tej sytuacji władze podjęły działania mające na celu uniemożliwienie o. Siwkowi pracy z młodzieżą studencką. Duszpasterzowi akademickiemu zakazano głoszenia kazań w kościele przy ul. Bogurodzicy²⁹. W sprawozdaniu RdSW PWRN w Szczecinie za III kwartał 1954 roku donoszono, iż w miejsce byłego duszpasterstwa akademickiego, które miało ulec likwidacji, ma powstać nowa parafia. Dalej pisano: „Ks. Jezuita [Stefan – przyp. M.S.] Śliwiński, pomocnik rektora bazyliki ks. Siwka, został przez ks. Prowincjała Waczyńskiego³⁰ odwołany do Lublina, a w najbliższym czasie odejdzie również ks. rektor Siwek. Decyzję o likwidacji duszpasterstwa akademickiego podjęła Kuria Ordynariatu w porozumieniu z ojcem Waczyńskim z tych względów, że na każdej konferencji z Ordynariuszem w tutejszym Prezydium był on atakowany za wrogą działalność tak rektora Siwka, jak i jego byłego pomocnika, ks. Śliwińskiego”³¹. Moment, w którym uczestnicy DA dowiedzieli się, że o. Siwek nie będzie już mógł prowadzić kościoła akademickiego, następująco wspominał Józef Jałowiczor: „Pewnej niedzieli zgromadzona młodzież i pracownicy szczecińskich uczelni przeżyli wstrząs. Jak zwykle o. Siwek wszedł na ambonę, aby głosić Słowo Boże. Tym razem jednak po odczytaniu Ewangelii zamilkł i stał tak w milczeniu kilkanaście minut. Przez kościół najpierw przeszedł szmer, a potem zapadła cisza. Wszyscy zrozumieli. Oto duszpasterzowi akademickiemu, rektorowi bazyliki zabroniono głoszenia Słowa Bożego do społeczności akademickiej w Szczecinie. Milczący ksiądz na ambonie to dla wszystkich obecnych (i nie tylko) wstrząsające rekolekcje”³². Nowym duszpasterzem akademickim w miejsce odwołanego oficjalnie przez kurię w Gorzowie Wielkopolskim 29 października 1954 roku o. Siwka mianowany został ks. Bolesław Smolira, którego niedługo później zastąpił ks. Julian Janas³³.

²⁸ Tamże.

²⁹ K. Kowalczyk, *Siwek...*, s. 262.

³⁰ O. Bogusław Waczyński TJ, w latach 1952–1956 prowincjał wielkopolski Towarzystwa Jezusowego w Polsce. Zob. *Waczyński Bogusław*, w: *Encyklopedia wiedzy...*

³¹ AP Sz, PWRN, 3812, Sprawozdanie sytuacyjne Referatu do Spraw Wyznań przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie za III kwartał 1954 roku, bmv i bdw, k. 50.

³² J. Jałowicz, *Także milczeniem*, w: E.J. Bilicki, *Początki w Szczecinie duszpasterstwa i działalność katolicko-społeczna w latach 1945–1970 i późniejszych we wspomnieniach Edmunda Jana Bilickiego*, Szczecin 2005, s. 115.

³³ G. Wejman, *Organizacja Kościoła...*, s. 424.

Jednocześnie władze podjęły działania ukierunkowane na wyrzucenie ze Szczecina wszystkich jezuitów³⁴. 6 września 1954 roku kuria gorzowska otrzymała pismo, w którym oficjalnie poinformowano o podjętej przez władze decyzji – jezuita mają opuścić Szczecin do końca września. Po szeregu odwołań i protestów księży z Towarzystwa Jezusowego wyjechali 6 lutego 1955 roku³⁵.

3. Powrót do Szczecina i rozwój pracy duszpasterskiej w latach 1957–1970

Ich powrót był możliwy dopiero w dobie odwilży związanej z wydarzeniami października 1956 roku. Ważnym elementem odbywających się wówczas w różnych miastach kraju zebrań i wieców była symbolika religijna. Jak stwierdza Paweł Machcewicz, „śpiewano religijne pieśni, bardzo częstym żądaniem było uwolnienie kardynała Wyszyńskiego. Domagano się też «przywrócenia wszystkich świąt religijnych», «nadawania co niedzielę przez radio mszy świętej», «wywieszania krzyży w urzędach i instytucjach»³⁶. Na szczecińskich uczelniach miały miejsce wiece studenckie, na których podnoszono żądanie powrotu

³⁴ Szerzej zob. K. Kowalczyk, *Usunięcie jezuitów ze Szczecina w 1955 r. jako element polityki antykościelnej władz PRL*, w: M. Drzonek, K. Kowalczyk, J. Mieczkowski, G. Wejman (red.), *Kościół katolicki wczoraj i dziś*, Szczecin 1998, s. 45–52.

³⁵ Tamże, s. 51. Na pożegnalną mszę św. do kościoła pw. św. Andrzeja Boboli przybyło według informacji RdSW PWRN 1500 wiernych. Oficjalną argumentację wyjazdu jezuitów ze Szczecina w trakcie kazania wyłożył ks. Andrzej Czechowicz. Stwierdził on mianowicie, że „gdy przed 8 laty księży jezuita przyszedli na tę parafię, to dlatego tylko, że Ziemia Odzyskana odczuwała brak opieki duszpasterskiej, bo nie było księży. Z tych też powodów ówczesny Ordynariusz ks. Nowicki nie zgodził się, aby utworzyli oni w Szczecinie zakon, a jedynie sprawowali normalną niezakonną opiekę nad parafią. Dzisiaj nadszedł czas że nasza diecezja ma kim zastąpić księży jezuitów, bo rokrocznie seminarium gorzowskie opuszczają nowo wyświęceni księży. Księży jezuita w związku z tym odchodzą do swego zakonu, aby tam oddać się posłannictwu, do jakiego zakon i jego członkowie są powołani” (Archiwum Akt Nowych w Warszawie [dalej: AAN], Urząd do Spraw Wyznań [dalej: UdSW], 46/43, Pismo kierownika RdSW PWRN w Szczecinie Bolesława Węclewskiego do UdSW w Warszawie, Szczecin, 17 lutego 1955 roku, k. 2). Po wyjeździe jezuitów proboszczem parafii pw. św. Andrzeja Boboli został jeden z czołowych działaczy ruchu tak zwanych księży patriotów, ks. Tadeusz Sorys. Jak stwierdza Kowalczyk, „przyznanie probostwa jednemu z duchownych najbardziej dyspozycyjnych wobec władz komunistycznych na Pomorzu Zachodnim, świadczyło o tym, jak wielką wagę czynniki administracyjne przywiązują do sprawy ostatecznej likwidacji zakonu i atomizacji wspólnoty parafialnej św. A. Boboli” (K. Kowalczyk, *W walce...*, s. 242).

³⁶ Cyt. za: A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2006, s. 108. Wzrost nastrojów religijnych zanotowały także władze wyznaniowe w Szczecinie. Kierownik Wydziału do Spraw Wyznań (WdSW) PWRN w Szczecinie w sprawozdaniu do UdSW donosił: „Po VIII Plenum KC PZPR daje się zauważyć śmielsze i bardziej otwarte występowanie kleru i ludności wierzącej na tematy religijne, dając upust swym myślom w rezolucjach na wiecach czy masówkach w zakładach pracy” (AP Sz, PWRN, 3817, Sprawozdanie WdSW PWRN za miesiąc październik 1956 roku, Szczecin, 16 listopada 1956 roku, k. 39).

do Szczecina dawnego opiekuna DA oraz pozostałych jezuitów, zbierano podpisy pod petycjami w tej sprawie. Z tym samym postulatem delegacje świeckich zwracały się zarówno do instytucji państwowych (na przykład WRN), jak również do władz kościelnych³⁷. Nasilały się także naciski parafian z parafii pw. św. Andrzeja Boboli na przywrócenie jej poprzednich duszpasterzy³⁸. Wystosowano w tej sprawie szereg próśb i petycji popartych setkami podpisów: do kurii w Gorzowie, do władz wyznaniowych w województwie, a kiedy to nie przyniosło skutku, także do Urzędu do Spraw Wyznań w Warszawie. Biskup Teodor Bensch na spotkaniu z przewodniczącym PWRN pod koniec stycznia 1957 roku przedstawił sprawę zakonników jako „niezbędną do załatwienia, ponieważ ludzie się o to domagają, żyć po prostu mu nie dają w tej sprawie, ciągle delegacje itd.”³⁹. Wcześniej, bo w grudniu 1956 roku, na spotkaniu Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu i Episkopatu wynegocjowano porozumienie, w którym władze między innymi wyrażały zgodę na powrót na tak zwane ziemie odzyskane wysiedlonych stamtąd wcześniej duchownych⁴⁰. Decyzja o usunięciu jezuitów ze Szczecina została ostatecznie zmieniona przez PWRN 30 września 1957 roku⁴¹.

Sam o. Siwek został mianowany przez bp. Benschę diecezjalnym duszpasterzem akademickim już w styczniu, powrócił natomiast 20 marca 1957 roku⁴². Także w czasie wygnania z miasta (przebywał wtedy w Radomiu) miał jednak kontakt ze swoimi wychowankami i przyjaciółmi w Szczecinie. Znaleźli się oni w grupie ludzi, którzy w lutym 1957 roku odbyli tu zebranie założycielskie Klubu Inteligencji Katolickiej (KIK), który nawiązał współpracę z Ogólnopolskim

³⁷ Relacje: Ewarysta Waligórskiego z 26 listopada 2009 roku, Edmunda Bilickiego z 9 lutego 2009 roku, nagrania w zbiorach autora; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Szczecinie (dalej: AIPN Sz), 008/38, t. III, Sprawozdanie z pracy pionu bezpieczeństwa KW MO woj. szczecińskiego za I kwartał 1957 roku, Szczecin, 10 kwietnia 1957 roku, k. 99; AIPN Sz, 008/117, t. I, Informacja naczelnika Wydziału III SB KW MO w Szczecinie, Szczecin, 9 grudnia 1957 roku, k. 71.

³⁸ AAN, UdSW, 50/151, Pismo parafian kościoła pw. św. Andrzeja Boboli w Szczecinie do Urzędu do Spraw Wyznań w Warszawie, Szczecin, 15 stycznia 1957 roku.

³⁹ AP Sz, PWRN, 3876, Sprawozdanie z rozmowy między Przewodniczącym Gałką a Biskupem Benschem w dniu 30 stycznia 1957 roku o godz. 11.00, Szczecin, 31 stycznia 1957 roku, k. 11.

⁴⁰ A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół...*, s. 111.

⁴¹ K. Kowalczyk, *Usunięcie...*, s. 52. Do końca 1957 roku do swoich dawnych parafii powróciło 54 duchownych usuniętych przed październikiem 1956 roku (A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół...*, s. 113).

⁴² AKJW, W. Siwek, *Ze wspomnień...*

Klubem Postępowej Inteligencji Katolickiej w Warszawie⁴³. O. Siwek po powrocie objął opiekę nad szczecińskim klubem, który jednak w wyniku odmownej decyzji władz nie został zarejestrowany⁴⁴.

Mimo przejściowego złagodzenia represyjnej polityki wyznaniowej w 1956 roku stosunek władz do Kościoła katolickiego zasadniczo nie zmienił się. Dla rządzących PRL-em Kościół pozostawał wciąż wrogiem numer jeden (choć nie zawsze mówiono o tym wprost). Był jedyną funkcjonującą legalnie niezależną instytucją dysponującą dodatkowo ogromnym poparciem społecznym, co dla komunistów dążących do całkowitego zmonopolizowania życia publicznego w kraju było nie do przyjęcia. Ustępstwa, na które zgodzono się w związku z tak zwaną odwilżą październikową, nie oznaczały generalnej, długofalowej zmiany polityki państwa. Z dnia na dzień nie mogły zmienić się strategiczne cele, jakimi kierował się w walce z Kościołem aparat bezpieczeństwa⁴⁵. Jak stwierdzają Małgorzata Machałek i Marcin Stefaniak, „decyzje władz, takie jak chociażby wypuszczenie kardynała Wyszyńskiego, były dla esbeków «pójściem na pewne ustępstwa będącym obiektywnie krokiem wstecz». Nie oznaczały one zaakceptowania przez nich pozycji Kościoła w społeczeństwie polskim, stanowiły wyłącznie przegraną bitwę w toczonej wojnie”⁴⁶. Szczecińska Służba Bezpieczeństwa szczególnie źle odebrała powrót do miasta jezuitów wraz z o. Siwkim: „Jego posługa kapłańska, a w szczególności działalność w ramach duszpasterstwa akademickiego, była odbierana przez funkcjonariuszy bezpieczeństwa jako swoisty afront. Był on tym większy, że powrót tego jezuita odbył się w wyniku nacisku

⁴³ AP Sz, PWRN, 13278, Pismo Klubu Inteligencji Katolickiej w Szczecinie do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Szczecinie, Szczecin, 28 lutego 1957 roku, k. 29; A. Friszke, *Oaza na Kopernika. Klub Inteligencji Katolickiej 1956–1989*, Warszawa 1997, s. 47.

⁴⁴ W czerwcu 1957 roku na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR ustalono, że należy wyrazić zgodę na rejestrację jedynie około sześciu z kilkudziesięciu powstałych po październiku 1956 roku w całym kraju katolickich klubów (AAN, UdSW, 93/15, Notatka dot. katolickich klubów dyskusyjnych, podpisana przez ministra Jerzego Sztachelskiego, bmv i bdw, k. 2). Ostatecznie w latach 1957–1958 zarejestrowano jedynie pięć KIK-ów. Były to kluby w Warszawie, Krakowie, Toruniu, Poznaniu i Wrocławiu (A. Friszke, *Oaza na Kopernika...*, s. 49). W opinii wiceprezesa KIK-u w Szczecinie, Edmunda Bilickiego, jedną z przyczyn odmowy jego rejestracji był fakt obecności w nim o. Siwka (E.J. Bilicki, *Początki w Szczecinie duszpasterstwa...*, s. 163).

⁴⁵ Por. M. Siedziako, *Komunistyczne władze przeciwko katolikom świeckim. Sprawa Zarządu Szczecińskiego Klubu Katolików w 1984 r.*, w: T. Ceynowa, P. Knap (red.), *Polityka władz państwowych...*, s. 259–260.

⁴⁶ M. Machałek, M. Stefaniak, *Szczeciński aparat bezpieczeństwa wobec Października '56*, w: M. Machałek, A. Makowski (red.), *W poszukiwaniu tożsamości. Październik 1956 na Pomorzu Zachodnim*, Szczecin 2007, s. 111.

społecznego⁴⁷. Przez kolejne kilkanaście lat funkcjonariusze bezpieczeństwa musieli jednak znosić obecność w mieście aktywnego duszpasterza.

Do dotychczasowych obowiązków o. Siwka w Szczecinie w 1957 roku doszły także nowe. Powierzono mu mianowicie kierowanie nowo utworzonym diecezjalnym duszpasterstwem służby zdrowia⁴⁸. Jednym z głównych tematów podejmowanych przez duchownego na tym polu stała się obrona życia poczętego. Rozwój aktywności kościelnej w zakresie działań antyaborcyjnych był odpowiedzią na Ustawę z 27 kwietnia 1956 roku o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży. Według jej regulacji lekarze mogli dokonać aborcji w trzech przypadkach – jeśli przemawiały za tym: „wskazania lekarskie”, „trudne warunki życiowe kobiety ciężarnej” lub też „zachodziło uzasadnione podejrzenie, że ciąża powstała w wyniku przestępstwa”⁴⁹. Tak liberalne przepisy były dla Kościoła nie do zaakceptowania.

W ramach nowych obowiązków o. Siwek musiał nawiązać kontakty z lekarzami, czemu służyły między innymi organizowane przez niego specjalne stanowe rekolekcje. Jak czytamy w meldunku operacyjnym Służby Bezpieczeństwa z 1959 roku, „pod szyldem rekolekcji organizowane były narady lekarzy i pielęgniarek przez opiekuna – duszpasterza lekarzy, jezuitę ks. Siwka. Jest to nowa forma pozyskiwania wpływów wśród inteligencji. W Szczecinie odbyły się dwie takie konferencje zorganizowane pod szyldem rekolekcji. Pierwsza odbyła się w dniach 6–8 czerwca br. Na około 80 zaproszonych obecnych było 20 osób. Referat na temat przeciwstawiania się przerywaniu ciąży wygłosił jezuita z Warszawy. Na drugiej konferencji odbytej we wrześniu obecnych było około 30 osób. Referat wygłosiła dr Masalska z Warszawy na podobny temat. W tymże okresie odbyła się również narada lekarzy, położnych i pielęgniarek w Starogardzie, na którą przybyło 35 osób. Dr Masalska, podobnie jak i w Szczecinie, mówiła o szkodliwości dla zdrowia stosowania zabiegów przerywania ciąży”⁵⁰. Tego rodzaju spotkania należały do stałych form pracy o. Siwka z pracownikami służby zdrowia. Ich głównym tematem wciąż pozostawały zagrożenia, które według Kościoła niesie z sobą aborcja.

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ G. Wejman, *Organizacja Kościoła...*, s. 431–432.

⁴⁹ DzU z 1956 roku, nr 12, poz. 61, Ustawa z 27 kwietnia 1956 roku o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, art. 1.

⁵⁰ AIPN Sz, 008/128, Informacja zastępcy naczelnika Wydziału III SB KW MO w Szczecinie dla naczelnika Wydziału V Departamentu III MSW w Warszawie, Szczecin, 26 października 1959 roku, k. 158.

Inną formą działalności o. Siwka jako duszpasterza służby zdrowia było przygotowanie i kolportaż różnego rodzaju materiałów drukowanych mających na celu uświadamianie odbiorców o szkodliwości zabiegów przerywania ciąży⁵¹. W ich rozpowszechnianiu pomagali swojemu opiekunowi także studenci skupieni w DA⁵².

Zagadnieniem związanym ze sprzeciwem wobec aborcji była działalność edukacyjna w zakresie naturalnych metod planowania rodziny. Za sprawą diecezjalnego duszpasterza służby zdrowia w niektórych parafiach powołano kilkuniosobowe grupy świeckich, które miały nieść pomoc proboszczom w upowszechnianiu wiedzy w tym zakresie⁵³. Działalność tę można uznać za podstawę dla rozwoju w latach siedemdziesiątych już sformalizowanego, przykościelnego poradnictwa rodzinnego⁵⁴. Sam duszpasterz organizował również specjalne szkolenia z tej tematyki dla przyszłych matek⁵⁵.

Po wspomnianej odmowie rejestracji w Szczecinie KIK-u o. Siwek nie zaprzestał kontaktów z przedstawicielami szeroko rozumianej szczecińskiej inteligencji. Wobec braku możliwości założenia własnej organizacji spotykano się nieoficjalnie, w prywatnych mieszkaniach (między innymi u Heleny Kurcysz, Markiewiczów, Marii Tarnowskiej, Stanisława Skoczowskiego, Konstantego Lisowskiego czy Antoniego Zielińskiego⁵⁶). Według informacji Służby Bezpieczeństwa z połowy lat sześćdziesiątych w spotkaniach tych uczestniczyli pracownicy naukowcy Pomorskiej Akademii Medycznej i Politechniki Szczecińskiej⁵⁷. Dla

⁵¹ AP Sz, PWRN, 3895, Informacja o przebiegu konferencji rejonowej księży w Szczecinie, Szczecin, 29 stycznia 1969 roku, k. 3–4; AP Sz, PWRN, 3881, Konferencja księży w Szczecinie dnia 25 stycznia 1960 roku, notatka podpisana przez starszego inspektora Wydziału Spraw Wewnętrznych PWRN Adama Chatlińskiego, bmw [Szczecin – przyp. M.S.] i bdw [1960 rok – przyp. M.S.], k. 1.

⁵² AIPN Sz, 008/117, t. I, Sprawozdanie z pracy operacyjnej Wydziału III SB KW MO w Szczecinie za okres od 1 października 1959 roku do 31 grudnia 1959 roku, Szczecin, 7 stycznia 1960 roku, k. 335.

⁵³ AIPN Sz, 008/641, t. I, Sprawozdanie Samodzielnej Sekcji IV za okres 1965 roku z pracy operacyjnej, bmw [Szczecin – przyp. M.S.] i bdw [1966 rok – przyp. M.S.], k. 61.

⁵⁴ Por. G. Wejman, *Organizacja Kościoła...*, s. 433.

⁵⁵ AIPN Sz, 008/639, Informacja na naradę służbową w dniu 24 lutego 1965 roku, bmw [Szczecin – przyp. M.S.] i bdw [1965 rok. – przyp. M.S.], k. 119.

⁵⁶ Relacja Jana Tarnowskiego z 18 marca 2011 roku, notatka z rozmowy telefonicznej w zbiorach autora.

⁵⁷ W świetle relacji Jana Tarnowskiego informacje Służby Bezpieczeństwa nie były do końca precyzyjne. Spotkania z o. Siwkiem odbywały się nie w jednej, a w kilku grupach zróżnicowanych między innymi pod względem wieku. Oddzielnie spotykali się na przykład studenci i przedstawi-

tajnej policji politycznej była to „nielegalna grupa”, która „w liczbie kilkunastu osób zbierała się systematycznie, przy zachowaniu pewnych form konspiracji – celem dyskusowania na temat problemów religijnych i ich wątków społeczno-politycznych w szerokim zakresie. W ten sposób Siwek dążył do oddziaływania przez tę grupę na środowisko naukowe i młodzież akademicką w kierunku kształtowania u nich światopoglądu katolickiego”⁵⁸. Służba Bezpieczeństwa po dwuletnim „rozpracowaniu” grupy (co równało się prowadzeniu stałej inwigilacji poszczególnych osób), w 1966 roku podjęła działania mające na celu jej całkowite rozbitcie. Jak czytamy w jednym z dokumentów, „z jednej strony przeprowadzono z niektórymi naukowcami rozmowy profilaktyczne. Z drugiej – poprzez inspirację agenturalną – spowodowano, że wszyscy naukowcy zrezygnowali z tej formy działalności. Grupa została rozwiązana, ale obserwujemy nadal próby oddziaływania jezuitów na niektóre osoby spośród naukowców szczecińskich”⁵⁹. Jak przyznawano z kolei w innym miejscu, „Siwek w toku swojej długoletniej działalności duszpasterskiej w Szczecinie – wychował, wprowadził nieliczny, ale zaangażowany i oddany mu aktyw klerikalny – w takich właśnie miejscach – w których może on oddziaływać na szersze środowisko”⁶⁰. Policja polityczna nie była w stanie całkowicie przeciąć kontaktów jezuita zarówno ze studentami, jak i z absolwentami i pracownikami szczecińskich uczelni.

ciela starszej inteligencji (tamże). Wobec braku formalizacji nie można jednak mówić tu o jakichś sztywnych regułach, ścisłych składach poszczególnych grup, które oprócz tego, że same w sobie były płynne, przez cały czas się przenikały.

⁵⁸ AIPN Sz, 008/639, Informacja na naradę komendantów i zastępców ds. bezpieczeństwa w dniu 25 marca 1966 roku, Szczecin, marzec 1966 roku, k. 153. W następujący sposób ową „nielegalną grupę inteligencji” (jak nazywała ją Służba Bezpieczeństwa) wspomina Edmund Bilicki: „Spośród tych przyjaciół (profesorów, asystentów i absolwentów) po powrocie ojca [chodzi o powrót o. Siwka do Szczecina w 1957 roku – przyp. M.S.] powstało kilkudziesięciosobowe grono ludzi sobie życzliwych, przyjaciół, którzy w różnych układach spotykali się – okolicznościowo – u dysponujących większym mieszkaniem i zapraszali na różne spotkania rodzinne czy przyjacielskie, np. na przyjęcie imieninowe, by tą drogą również zwiększać swoją bliskość, świadomość i jedność. Na spotkaniach tych poruszane były, oczywiście, również różne tematy z bieżącego życia, a także np. relacje wzajemne wielkich religii świata czy problemy naturalnego planowania rodziny, sprawy życia codziennego i przyszłości, z często szerszym objaśnieniem i dyskusją. Do grona tego należeli m.in.: prof. Konstanty Lisowski, Henryk Sosnowski, Antoni Zieliński, Antoni Jezierski, Józef Tatar, Karolina Paluch, Stefan Żabicki, Z. Gołębiowski i inni. Ja również do grona tego miałem przyjemność należeć”. E. Bilicki, *Środowiska katolickie na Ziemiach Odzyskanych*, w: E. Bilicki (oprac.), *Działania elit katolickich w Szczecinie. Zbiór dokumentów*, Szczecin 2010, s. 17.

⁵⁹ AIPN Sz, 008/639, Informacja o niektórych aspektach pracy operacyjnej SB województwa szczecińskiego na odcinku kleru katolickiego, Szczecin, 26 kwietnia 1967 roku, k. 219.

⁶⁰ Tamże, Informacja na naradę..., Szczecin, marzec 1966 roku, k. 153.

Głównym obszarem działalności o. Siwka w Szczecinie po 1957 roku pozostało duszpasterstwo akademickie. Według informacji Służby Bezpieczeństwa z chwilą powrotu do miasta rozpoczął on na tym polu bardzo aktywną działalność, w której oparł się na osobach znanych mu jeszcze z poprzedniego okresu pobytu w mieście: „Działacze ci zorganizowali mu wieczór «powitalny», na którym ks. Siwek opowiadał o swej działalności i przeżyciach tak na terenie Szczecina, jak i poza nim. Od tego czasu ks. Siwek zapoczątkował organizowanie dla studentów tzw. «godziny skupienia» oraz dawał cykl wykładów na temat etyki moralnej i zawodowej, w którym m.in. atakował metody socjalistycznego wychowania młodzieży w naszym ustroju”⁶¹. W 1957 roku wraz z grupą swoich podopiecznych i wychowanków opiekun DA zaangażował się także w przygotowanie powitania podczas kolejnej wizyty w mieście prymasa Wyszyńskiego⁶².

Po koniec 1958 roku główną siedzibą szczecińskiego DA stał się kościół parafialny prowadzonej przez oo. jezuitów parafii pw. św. Andrzeja Boboli przy ul. Pocztowej 22. W świetle materiałów tajnej policji politycznej z korzystania ze świątyni pw. św. Jana Chrzyciela, dotychczasowego kościoła akademickiego, o. Siwek miał sam zrezygnować w wyniku konfliktu z ks. Janasem, tamtejszym proboszczem, duchownym przychylnym komunistycznym władzom, w latach późniejszych, od 1962 roku, tajnym współpracownikiem Służby Bezpieczeństwa o pseudonimie „Kometa”⁶³. Po przeniesieniu siedziby DA na ul. Pocztową pomocniczymi kościołami dla duszpasterstwa zostały dodatkowo kościoły: pw. św. Wojciecha (kościół garnizonowy) oraz pw. św. Kazimierza (kościół filialny parafii pw. Najświętszego Zbawiciela, nieopodal osiedla akademickiego Wyższej Szkoły Rolniczej). W kościołach tych duszpasterz akademicki wyznaczył swoich pomocników do spraw opieki nad studentami. Pierwszy z kościołów szybko jednak powrócił do swej jedynej funkcji kościoła garnizonowego w wyniku interwencji Służby Bezpieczeństwa⁶⁴. W latach sześćdziesiątych rejonowe

⁶¹ AIPN Sz, 008/117, t. I, Informacja naczelnika..., Szczecin, 9 grudnia 1957 roku, k. 71–72.

⁶² Tamże, k. 72. Tym razem prymas przybył do Szczecina na zaproszenie ks. Juliana Janasa, proboszcza parafii pw. św. Jakuba, której tymczasową siedzibą po wyjeździe o. Siwka w 1955 roku stał się kościół pw. św. Jana Chrzyciela. Obszerne fragmenty przemówienia kardynała Wyszyńskiego do młodzieży akademickiej wygłoszonego w tymże kościele 27 listopada 1957 roku zob. L. Milewska (oprac.), *Stefan Kardynał Wyszyński. Prymas...*, s. 21–31.

⁶³ Zob. M. Stefaniak, *Działalność aparatu bezpieczeństwa wobec biskupa Jerzego Stroby i kurii szczecińsko-kamieńskiej w latach 1972–1978*, w: A. Dziurok (red.), *Aparat bezpieczeństwa wobec kurii biskupich w Polsce*, Warszawa 2009, s. 342.

⁶⁴ AIPN Sz, 008/128, Informacja zastępcy..., Szczecin, 26 października 1959 roku, k. 159–160.

ośrodki DA powstały również przy parafiach: pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa oraz pw. św. Krzyża⁶⁵.

Do głównych form pracy o. Siwka ze studentami przez cały czas należała organizacja wykładów i konferencji na najróżniejsze tematy (odbywały się one zwykle dwa razy w tygodniu)⁶⁶. Najczęściej poruszano jednak oczywiście tematykę związaną z wiarą i religią katolicką. Przykładowo w 1968 roku wśród zagadnień omawianych na spotkaniach DA znalazły się takie, jak praca polskich misjonarzy w krajach tak zwanego Trzeciego Świata, problemy współczesnej rodziny, Powszechna deklaracja praw człowieka czy encyklika papieża Pawła VI *Humanae vitae*⁶⁷.

Spotkania organizowane w ramach DA były w znaczącej części spotkaniami otwartymi. Wysłuchać wykładu odbywającego się w kościele mógł właściwie każdy. Po części otwartej najbardziej zaufane osoby przechodziły jednak wraz z o. Siwką do pomieszczeń parafialnych, gdzie – często przy ciastkach i herbacie – kontynuowano dyskusję. Niekiedy spotykano się również w prywatnych mieszkaniach. Poszczególni uczestnicy DA, choć nie tylko (również ludzie, którzy po ukończonych studiach pozostawali w najbliższym otoczeniu swojego duszpasterza, i inne zaprzyjaźnione osoby), w ramach takich węższych spotkań przygotowywali referaty na zadawane przez o. Siwkę tematy, które następnie wspólnie omawiano⁶⁸. Był to zatem pewien rodzaj kółka samokształceniowego.

Ważną częścią działalności duszpasterza akademickiego była organizacja dla swoich podopiecznych obozów letnich i zimowych. Praktycznie co roku wyjeżdżano w góry, do Zakopanego, niejednokrotnie odbywały się również spływy kajakowe. Liczebność grup obozowych bywała różna: od kilku do nawet czterdziestu osób⁶⁹. Podczas wyjazdów o. Siwek umacniał więź ze studentami, budował

⁶⁵ R. Włodkowski, *Szczecińskie Duszpasterstwo Akademickie lat siedemdziesiątych w świetle dokumentów państwowej administracji wyznaniowej*, w: K. Kowalczyk, M. Paziewski, M. Stefanik (red.), *Między Warszawą a regionem. Opozycja przedsierniowa na Pomorzu Zachodnim*, Szczecin 2008, s. 169.

⁶⁶ W jednym z dokumentów z 1957 roku możemy na przykład odnaleźć informację, że o. Siwek „dla przyciągania młodzieży organizuje atrakcyjne wykłady naukowe, na jakie nie stać jeszcze naszą uczelnię (np. o pracy mózgu elektronowego)”. AIPN Sz, 008/117, t. I, Informacja naczelnika..., Szczecin, 9 grudnia 1957 roku, k. 72.

⁶⁷ AIPN Sz, 008/640, Sprawozdanie z pracy operacyjnej Wydziału IV w 1968 roku, Szczecin, 14 stycznia 1969 roku, k. 162.

⁶⁸ Relacja Edmunda Glazy z 12 stycznia 2011 roku, nagranie w zbiorach autora.

⁶⁹ Jan Tarnowski wspomina, iż największą liczebność miały obozy urządzone w drugiej połowie lat pięćdziesiątych. Przykładowo w 1959 roku odbyły się dwa czterdziestoosobowe letnie wyjaz-

przyjacielskie relacje, przez cały czas pozostając jednak również wymagającym opiekunem. Wędrówki górskimi szlakami połączone były zawsze z modlitwą. W pamięci wielu pozostały msze św. na łonie natury⁷⁰. Jezuita w trakcie wypraw przeprowadzał także z poszczególnymi podopiecznymi indywidualne rozmowy, które nazywano „duchówkami”. Pomagał studentom rozwiązywać osobiste problemy, starał się ukierunkować ich drogę życiową⁷¹.

Osoby, które nie były w stanie samodzielnie pokryć kosztów wyjazdu, mogły liczyć na wsparcie ze strony opiekuna DA. Pomoc udzielana przez o. Siwkę studentom wykraczała przy tym daleko poza finansowanie urządzanych przez niego obozów. W jednym z dokumentów wytworzonych w latach sześćdziesiątych przez władze administracyjne województwa czytamy: „Szeroko rozreklamowana jest w środowisku studenckim akcja pomocy studentom prowadzona przez duszpasterstwo akademickie, polegająca na udzielaniu pomocy materialnej i załatwianiu kwater dla studentów. O kwaterach dla studentów przypomina księżom szczecińskim ks. Siwek prawie na każdej naradzie dekanalnej i rejonowej. Księża szczecińscy mają obowiązek o każdej zgłoszonej przez wiernych kwaterze meldować duszpasterzowi akademickiemu. Jak twierdzą niektórzy studenci, kwatery te są tańsze od kwater załatwianych przez ZSP [Zrzeszenie Studentów Polskich – przyp. M.S.]. Studenci, którzy otrzymali kwatery ze skierowaniem ks. Siwki, są przez niego odwiedzani w ich miejscu zamieszkania⁷². Gdzie indziej z kolei odnotowano, że duszpasterz akademicki obdarowuje studentów „tzw. stypendiami sięgającymi od 100–400 zł oraz różnego rodzaju częściami garderoby, którą na ten cel otrzymuje z Kurii⁷³”. Na początku lat pięćdziesiątych

dy do Zakopanego (w drugim brali udział członkowie chóru Politechniki Szczecińskiej), około dwunastoosobowy wyjazd nad jezioro, osiem osób zaś pojechało z o. Siwką w góry zimą. Od 1960 roku liczebność uczestników tego rodzaju wyjazdów oraz całego DA znacznie spadła, gdyż wielu studentów zostało zastraszonych przez Służbę Bezpieczeństwa podczas tak zwanych rozmów profilaktycznych, na których na przykład grożono wyrzuceniem z uczelni. Relacja Jana Tarnowskiego z 21 marca 2011 roku, notatka z rozmowy telefonicznej w zbiorach autora.

⁷⁰ Relacja Jana Tarnowskiego z 24 marca 2010 roku, nagranie w zbiorach autora; P. Łątka, J. Tarnowski, *Wspominanie Osią*, „Jedność” 8 (2009), s. 10–11. Por. na przykład AIPN Sz, 008/117, t. I, Sprawozdanie z pracy operacyjnej Wydziału III SB KW MO w Szczecinie za okres od 1 lipca do 30 września 1957 roku, Szczecin, 7 października 1957 roku, k. 51–52.

⁷¹ Relacja Jana Tarnowskiego z 21 marca 2011 roku, notatka z rozmowy telefonicznej w zbiorach autora.

⁷² AP Sz, PWRN, 3877, Notatka dot. działalności duszpasterstwa akademickiego w Szczecinie, bmw [Szczecin – przyp. M.S.] i bdw, k. 8.

⁷³ Tamże, Odnośnie działalności kleru na odcinku szkolnictwa, bmw [Szczecin – przyp. M.S.] i bdw, k. 17.

dla aparatu represji szczególnie niewygodny pozostawał przy tym fakt, że spośród osób, którym o. Siwek udzielał pomocy, byli także członkowie ZMP i PZPR⁷⁴.

4. Represje władz i formy obrony

Działalność o. Siwka w Szczecinie przez cały czas pozostawała solą w oku komunistycznych władz. Jego aktywność musiała być zatem pod ciągłą obserwacją, często podejmowano również działania represyjne. Na przestrzeni lat tajna policja polityczna prowadziła szereg spraw, w ramach których inwigilowano opiekuna szczecińskiego DA. Niestety, w archiwum Instytutu Pamięci Narodowej nie zachowała się dokumentacja aktowa wytworzona w ramach ich prowadzenia. Dzięki lekturze akt administracyjnych – sprawozdań, meldunków operacyjnych – możemy jedynie uzyskać pewne ogólne informacje oraz poznać ich kryptonimy. Obserwację „wpływowego aktywu katolickiego” prowadzono na przykład w ramach sprawy ewidencyjno-obszaryjnej⁷⁵ o kryptonimie „Drużyna”⁷⁶. Przeciwno samemu o. Siwkowi, prawdopodobnie latem 1957 roku⁷⁷, wszczęta została z kolei sprawa o kryptonimie „Lektor”⁷⁸. Do pozyskiwania wiadomości do wskazanych spraw Służba Bezpieczeństwa wykorzystywała przede wszystkim tajnych współpracowników. Pewne informacje uzyskiwano także w toku rozmów „profilaktycznych” z uczestnikami DA. Pod koniec 1959 roku z kolei w ramach rozpracowania o. Siwka założono nawet podsłuch pokojowy⁷⁹ (niestety, nie udało się ustalić żadnych szczegółów na ten temat). Wobec braku dokumentów nie je-

⁷⁴ AIPN Sz, 008/127, t. II, Sprawozdanie Sekcji V Wydziału V Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Szczecinie za miesiąc maj 1952 roku, Szczecin, 3 czerwca 1952 roku, k. 210.

⁷⁵ Sprawa ewidencyjno-obszaryjna – „jedna z form pracy operacyjnej [UB/SB – przyp. M.S.] w latach pięćdziesiątych, prowadzona w celu systematycznego kontrolowania zachowań i działalności osób, które, zdaniem funkcjonariuszy SB, mogły w określonych warunkach podjąć działania antysystemowe, by z wyprzedzeniem wykryć ich ewentualne zamierzenia”. F. Musiał, *Podręcznik bezpieczeństwa. Teoria pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w świetle wydawnictw resortowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL (1970–1989)*, Kraków 2007, s. 346.

⁷⁶ AIPN Sz, 008/117, t. I, Podsumowanie wyników pracy operacyjnej Wydziału III SB KW MO w Szczecinie za okres od stycznia do czerwca 1958 roku, Szczecin, 24 czerwca 1958 roku, k. 197.

⁷⁷ Zob. tamże, Sprawozdanie z pracy..., Szczecin, 7 października 1957 roku, k. 60.

⁷⁸ AIPN Sz, 008/117, t. II, Sprawozdanie z pracy operacyjnej Wydziału III SB KW MO w Szczecinie za okres od 1 kwietnia do 30 czerwca 1961 roku, Szczecin, 1 lipca 1961 roku, k. 170.

⁷⁹ AIPN Sz, 008/117, t. I, Sprawozdanie z pracy operacyjnej Wydziału III SB KW MO w Szczecinie za okres od 1 października 1959 roku do 31 grudnia 1959 roku, Szczecin, 7 stycznia 1960 roku, k. 349.

steśmy dziś jednak w stanie dokładnie określić skali infiltracji otoczenia o. Siwka przez agentów bezpieki.

Przechodząc do tematu bezpośrednich represji stosowanych wobec niewygodnego władzom jezuity i jego podopiecznych, warto zwrócić uwagę na fragment dokumentu władz wojewódzkich z pierwszej połowy lat sześćdziesiątych pod tytułem *Kierunki działania organów politycznych i państwowych na odcinku działalności kleru*. Czytamy w nim mianowicie: „Ks. Siwek specjalnie przygotowany do pracy wśród młodzieży akademickiej skupia wokół siebie sporą ilość studentów. Prowadzi on specjalnie dla studentów przeznaczone wykłady z dziedziny ideologicznej, których celem jest wykazywanie jakoby niedorzeczności nauki marksistowskiej. Wykłady takie prowadzone z ambony cieszą się dużą frekwencją wśród studentów. Oprócz tego o. Siwek dokonuje często pisemnych opracowań przeznaczonych dla studentów, w których tematem są zagadnienia społeczne. Administracyjnie przeciwstawiać się tej działalności nie można, ponieważ nie wykracza ona poza przepisy prawa [podkr. moje – przyp. M.S.]”⁸⁰. Władzom PRL trudno byłoby jednak przypisać praworządność. Działania represyjne, mimo iż zdawano sobie sprawę z ich bezprawności, oczywiście stosowano. W dalszej części przywoływanego dokumentu odnajdziemy tylko jedną z wielu stosowanych przy tym metod. Jego autor/autorzy stwierdzali, iż „istnieje możliwość zainteresowania się tą sprawą przez władze uczelniane. Dotychczas żadnego zainteresowania się tych władz działalnością ks. Siwka i jego zwolenników nie było. A przecież wydaje się, że kadra profesorska we współdziałaniu z organizacją partyjną powinna szczegółowo rozliczać z postępów w nauce tych studentów, którzy wykazują szczególne zainteresowanie działalnością klerikalną. Instrument w postaci stypendium też mógłby mieć tu zastosowanie”⁸¹.

Innym razem Służba Bezpieczeństwa starała się zastraszyć uczestników pielgrzymki akademickiej do Częstochowy. Rektorem uczelni zalecono przeprowadzanie indywidualnych rozmów ze studentami planującymi wyjazd. Funkcjonariusze sami rozmawiali z sześcioma osobami, które „zostały ostrzeżone przed konsekwencjami za angażowanie się w dziedziny wykraczające poza ich obowiązki z tytułu studiów”⁸². Na ich polecenie kasjerzy w kasach PKP i Orbis

⁸⁰ AP Sz, PWRN, 3820, *Kierunki działania organów politycznych i państwowych na odcinku działalności kleru*, b/w [Szczecin – przyp. M.S.] i b/w [około 1964 roku – przyp. M.S.], k. 3.

⁸¹ Tamże.

⁸² AIPN Sz, 008/117, t. II, *Sprawozdanie z pracy...*, Szczecin, 1 lipca 1961 roku, k. 155.

spisywali z legitymacji studenckich dokładne dane studentów kupujących bilety na wyjazd. W pielgrzymce uczestniczył TW pseudonim „Robert”, który pomógł tajnej policji politycznej ustalić personalia pozostałych pątników ze Szczecina. Z szęściorgiem z nich przeprowadzono później „rozmowy profilaktyczne”. W stosunku do Jana Tarnowskiego natomiast, wówczas studenta pierwszego roku na Wydziale Budownictwa Lądowego Politechniki Szczecińskiej (w opinii funkcjonariuszy przejawiał on „nadzwyczaj aktywną działalność klerykalną”), postanowiono wystąpić z wnioskiem o usunięcie z uczelni⁸³. Od takiego losu uchronił go dziekan, który wbrew przyjętej praktyce (niezdanie egzaminu na pierwszym roku zazwyczaj pociągało za sobą skreślenie z listy studentów) udzielił mu urlopu dziekańskiego z powodów zdrowotnych. Po rocznej przerwie Tarnowski mógł powrócić na uczelnię, ażeby tym razem bez przeszkód ukończyć całe studia⁸⁴.

Władze próbowały również utrudniać o. Siwkowi wyjazdy ze studentami na obozy wypoczynkowe. Podobnie jak inne działania represyjne wobec opiekuna DA w Szczecinie, także i w tym przypadku miało to związek z założeniami polityki wyznaniowej PRL-u na szczeblu ogólnokrajowym. Od 1959 roku organizowanie przez duchownych wszelakich wyjazdów wymagało uzyskania zezwolenia z prezydium odpowiedniej rady narodowej⁸⁵. Znaczne zaostrzenie represji wobec kościelnego duszpasterstwa wakacyjnego miało miejsce w 1960 roku wraz z wydaniem przez ministra spraw wewnętrznych, Władysława Wiche tajnego okólnika, w którym – jak piszą Antoni Dudek i Ryszard Gryz – polecał on „intensyfikację działań rozpoznawczych mających na celu lokalizację «form wczasów organizowanych lub inspirowanych [...] przez kler», ich natychmiastowe rozwiązywanie przez władze administracyjne, egzekwowanie tych decyzji przez MO, wreszcie opracowanie dokładnych danych dotyczących organizatorów, uczestników i źródeł finansowania «nielegalnych form wczasów» w celu «właściwego zakwalifikowania ich pod względem prawnym»”⁸⁶.

Sposobem o. Siwka na obchodzenie tych utrudnień było „udawanie”, iż jego wyjazdy ze studentami nie mają charakteru zorganizowanego. Jak czytamy w cytowanym już dokumencie z lat sześćdziesiątych, „aby nie nadawać tym obozom form organizacyjnych, studenci wyjeżdżają do Zakopanego indywidualnie i tam

⁸³ Tamże.

⁸⁴ Relacja Jana Tarnowskiego z 21 marca 2011 roku, notatka z rozmowy telefonicznej w zbiorach autora.

⁸⁵ AIPN Sz, 008/131, t. II, Wskazówki metodyczne, Warszawa, czerwiec 1959 roku, k. 143.

⁸⁶ A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół...*, s. 202.

otrzymują indywidualnie skierowania na nocleg. Corocznie wyjeżdża w ten sposób od 6 do 15 studentów ze Szczecina. W podobny sposób organizuje się wyjazd studentów na pielgrzymki do Częstochowy⁸⁷. Według relacji Edmunda Glazy, kiedy pod koniec lat sześćdziesiątych ostatecznie zakazano o. Siwkowi wyjazdów ze studentami, wysyłał on swoich podopiecznych do Lublina, skąd jeździli na obozy z o. Hubertem Czumą TJ, który kilka lat później sam miał przyjechać do Szczecina i kontynuować tu działalność o. Siwka na polu DA⁸⁸.

Duchowy opiekun szczecińskiej młodzieży akademickiej potrafił również zaradzić represjom w postaci kar finansowych za organizowanie „nielegalnych zgromadzeń”, jak bezpieka nazywała wspomniane wykłady i konferencje dla studentów (dwukrotnie był za nie karany grzywną przez kolegium karno-administracyjne). Na spotkania ze studentami urządzone w kościele przywdziewał mianowicie szaty liturgiczne, każde z nich rozpoczynając krótkim nabożeństwem⁸⁹. Wedle oceny Służby Bezpieczeństwa kary miały również odnieść skutek w postaci zmiany retoryki wystąpień jezuity. O. Siwek miał zaprzestać otwartych ataków na ideologię marksistowską i ustrój PRL-u⁹⁰. Relacje osób z bezpośredniego otoczenia o. Siwka, które wspominają go jako osobę o jednoznacznie antykomunistycznych poglądach, pozwalają jednak stwierdzić, że nie była to zmiana długotrwała.

5. Wyjazd ze Szczecina i ostatnie dni w Warszawie

Na kilka miesięcy przed wyjazdem ze Szczecina o. Siwek pisał: „Szczecin słusznie nazywają «oknem na świat». Nie dziw, że praca nad katolicką młodzieżą miejscową, już na miejscu urodzoną i przybywającą z całej Polski, a także z dalekich krain zamorskich wymaga wysiłku duszpasterskiego całego duchowieństwa szczecińskiego, a przede wszystkim wyznaczonych przez ks. biskupa Ordynariusza do tej pracy. Perspektywy są dalekie. Jakoby z ziarenka rozłożyste drzewo, tak rośnie i praca duszpasterzy akademickich, kościoła wśród licznej gromady łaknącej wiedzy i Boga naszej młodzieży w polskim Szczecinie”⁹¹.

⁸⁷ AP Sz, PWRN, 3877, Notatka dot. działalności..., k. 7.

⁸⁸ Relacja Edmunda Glazy z 12 stycznia 2011 roku, nagranie w zbiorach autora.

⁸⁹ AP Sz, PWRN, 3877, Notatka dot. działalności..., k. 7; AIPN Sz, 008/117, t. II, Sprawozdanie z pracy operacyjnej Wydziału III SB KW MO w Szczecinie za okres od 1 października do 30 grudnia 1960 roku, Szczecin, 4 stycznia 1961 roku, k. 105.

⁹⁰ AIPN Sz, 008/117, t. II, Sprawozdanie z pracy..., Szczecin, 4 stycznia 1961 roku, k. 105.

⁹¹ AKJW, W. Siwek, *Ze wspomnień...*

O. Siwek pracował w Szczecinie do 1970 roku. Dyspozycja zakonna, którą został przeniesiony do Bydgoszczy, nadeszła ostatniego dnia lipca tego roku⁹². Poza wspomnieniami osób z najbliższego otoczenia duchownego nie udało się dotrzeć do materiałów mogących potwierdzić, iż przeniesienie zostało wymuszone przez władze państwowe. Podopieczni i przyjaciele o. Siwka starali się zapobiec wyjazdowi swojego duszpasterza. Z prośbą o zmianę decyzji władz zakonnych do kurii w Gorzowie Wielkopolskim 24 sierpnia 1970 roku udała się delegacja w składzie: Wanda Karczevska, Bożena Kowalewska (obecnie Petri), Stefan Petri, Michał Plater-Zyberk, Jacek Topór-Kisielnicki, Maria Topór-Kisielnicka⁹³. Biskup Jerzy Stroba (wówczas biskup pomocniczy) dał jednak przybyłym do zrozumienia, że to, o co proszą, nie leży w jego gestii, ale jest sprawą wewnątrzzakonną Towarzystwa Jezusowego⁹⁴. Michał Plater-Zyberk i Jan Tarnowski pojechali w sprawie o. Siwka do Warszawy, gdzie udali się w pierwszej kolejności do prymasa Wyszyńskiego. Kardynał, mimo iż przyjął przybyłych z życzliwością, podobnie jak bp Stroba odesłał ich do władz zakonnych. Dwaj wymienieni skierowali się zatem do prowincjała jezuitów, który ich wysłuchał i powiedział im, że zostaną poinformowani o decyzji w późniejszym terminie (w tym celu Plater-Zyberk zostawił swój numer telefonu), jak rzeczywiście się stało. Starania o przywrócenie jezuitę do Szczecina nie zakończyły się jednak sukcesem⁹⁵.

Oderwany od pracy z młodzieżą akademicką o. Siwek według relacji uczestników jego DA miał być przygnębiony. Jak wspomina Edmund Glaza, „tak jak młodzieży potrzebny był «Oś» [przydomek o. Siwka, którym zwracali się do niego studenci⁹⁶ – przyp. M.S.], tak o. Siwkowi młodzież okazała się do życia

⁹² Archiwum parafii pw. św. Andrzeja Boboli w Szczecinie, Diariusz domu Towarzystwa Jezusowego w Szczecinie za lata 1964–1972, rękopis, brak paginacji stron. Za możliwość wglądu do wskazanego dokumentu, jak również innych ciekawych materiałów, serdecznie dziękuję o. Bogusławowi Chomie TJ.

⁹³ List Marii Topór-Kisielnickiej do autora z 11 lutego 2011 roku, w zbiorach autora; relacja Marii Topór Kisielnickiej z 21 marca 2011 roku, notatka z rozmowy telefonicznej w zbiorach autora; relacja Edmunda Glazy z 21 marca 2011 roku, notatka z rozmowy telefonicznej w zbiorach autora.

⁹⁴ Relacja Marii Topór-Kisielnickiej z 11 lutego 2011 roku, nagranie w zbiorach autora.

⁹⁵ Relacja Jana Tarnowskiego z 24 marca 2011 roku, notatka z rozmowy telefonicznej w zbiorach autora.

⁹⁶ Jan Tarnowski wyjaśnia ów przydomek w sposób następujący: „oś to najważniejsza część wozu, która kieruje kołami. Wozem było nasze DA, którym kierował o. Siwek”. Studenci nazywali o. Siwka Osiem od 1960 roku. Relacja Jana Tarnowskiego z 18 marca 2011 roku, notatka z rozmowy telefonicznej w zbiorach autora.

niezbędna jak powietrze. Pozbawiony kontaktu z nią gasł w oczach, by umrzeć przedwcześnie w święto Matki Bożej, której był wielkim czcicielem⁹⁷. O. Siwek zmarł 16 lipca 1973 roku w Warszawie, gdzie po kolejnym przeniesieniu od 1971 roku pełnił funkcję superiora domu zakonnego⁹⁸. W pogrzebie, który odbył się 19 lipca, uczestniczyło także wielu szczecinian, wychowanków i przyjaciół zmarłego, w tym między innymi Wanda Karczewska, Leopold Winkler, Janusz Miętkowski, Maria Topór-Kisielnicka, Michał Plater-Zyberk, Jan Tarnowski⁹⁹.

Zakończenie

Wspominając po latach swojego dawnego duszpasterza, ostatni z wymienionych pisał: „Wychowanie w duszpasterstwie akademickim prowadzonym przez Osia sprowadzało się do zaszczepienia w nas wartości religijnych, a przez to ludzkich¹⁰⁰. Trwałym osiągnięciem o. Siwka w Szczecinie było uformowanie grupy ludzi o wspólnych celach i systemie wartości. Ludzie ci budowali następnie zręby „niezależnego społeczeństwa”, współtworząc opozycję demokratyczną lat siedemdziesiątych, w latach osiemdziesiątych zaś włączyli się w wielki ruch społeczny, który doprowadził do upadku komunizmu w Polsce, jakim była „Solidarność”. Wielu wychowanków jezuitów od 1980 roku podjęło działalność w Szczecińskim Klubie Katolików, w 1981 roku w Towarzystwie Odpowiedzialnego Rodzicielstwa, zaś po 1989 roku także w wielu innych organizacjach i instytucjach funkcjonujących w szeroko rozumianej sferze publicznej. O sile oddziaływania o. Siwka świadczy fakt, że nie zarzucili oni idei wpojonych im w młodości, w zgodzie z nimi podejmując przez kolejne dziesięciolecia różnorakie działania.

⁹⁷ E. Glaza, „*I nic nad Boga*”...

⁹⁸ K. Kowalczyk, *Siwek...*, s. 262.

⁹⁹ List Marii Topór-Kisielnickiej...

¹⁰⁰ P. Łątka, J. Tarnowski, *Wspominanie Osia...*, s. 11.

DZIAŁALNOŚĆ DUSZPASTERSKA O. DR. WŁADYSŁAWA SIWKA TJ W SZCZECINIE

Streszczenie

Ojciec dr Władysław Siwek TJ należy do duszpasterzy, którzy bardzo wyraźnie zapisali się w historii Szczecina i pamięci szczecinian. Okres jego pracy w mieście przypadł na lata 1950–1970 (z przerwą w latach 1955–1956, kiedy zakonnicy z Towarzystwa Jezusowego zostali wypędzeni przez komunistyczne władze). Do 1955 roku opiekował się duszpasterstwem akademickim, po powrocie w 1957 roku wrócił do starych obowiązków oraz dodatkowo został mianowany diecezjalnym duszpasterzem służby zdrowia. Dzięki gruntownemu wykształceniu oraz osobistej charyzmie o. Siwek był w stanie stworzyć mocną podstawę ideową dla niezależnych przekonań u swoich podopiecznych. Jego trwałym osiągnięciem było uformowanie wokół siebie grupy ludzi o jednoznacznie antykomunistycznych poglądach, którzy w kolejnych latach stanowili swoistą elitę środowisk katolickich w Szczecinie. Ludzie ci budowali zręby „niezależnego społeczeństwa”, współtworząc opozycję demokratyczną lat siedemdziesiątych, w latach osiemdziesiątych zaś włączyli się w wielki ruch społeczny, który doprowadził do upadku komunizmu w Polsce, jakim była „Solidarność”. Sam o. Siwek został w 1970 roku przeniesiony dyspozycją zakonną do Bydgoszczy, następnie zaś do Warszawy, gdzie zmarł 16 lipca 1973 roku.

Słowa kluczowe: duszpasterstwo, jezuici, Solidarność, młodzież akademicka.

THE PASTORAL ACTIVITY OF FATHER DR WŁADYSŁAW SIWEK SJ IN SZCZECIN

Summary

Father dr Władysław Siwek (Society of Jesus) belongs to priests who signed up very clearly in the history of Szczecin and in the memory of its citizens. He worked in the city in the years 1950–1970 (with a break in the years 1955 to 1956, when the monks of the Society of Jesus were expelled by the communist authorities). For 1955, took care of the academic ministry after his return in 1957 he returned to the old duties, and additionally was appointed diocesan chaplain for health professionals. With a thorough education and personal charisma Father Siwek was able to create a strong foundation for independent ideological beliefs of people under his charge. His lasting achieve-

ment was forming around him a group of people with a clear anticommunist opinion, who in subsequent years were a kind of Catholic elite in Szczecin. These people built the foundations of an “independent society”, contributing to the democratic opposition of the seventies, the eighties and joined the great social movement that led to the downfall of communism in Poland, which was the “Solidarity”. Father Siwek was in 1970 moved to Bydgoszcz religious instruction, and then to Warsaw, where he died on July 16, 1973.

Keywords: ministry, the Society of Jesus, Solidarity, university students.

Translated by Mirosława Landowska